

Na terenie dzisiejszego województwa podlaskiego w czasach historycznych nastąpiło zderzenie ludów, narodów, kultur, cywilizacji. Na niezaludnione, trudne tereny puszczy, bagien, polodowcowych jezior i morenowych wzgórz napływała ludność słowiańska – Białorusini, Ukraińcy, Polacy, a od północy bałtyjscy Litwini. Historycy chętnie wspominają też bałtyjski lud Jaćwingów – wojowniczy i agresywny, po którym pozostały jedynie zabytki archeologiczne – grodziska, cmentarzyska kurhanowe i nazwa Jaćwież – wsi leżącej w dolinie rzeki Biebrzy.

Zasiedlanie i zagospodarowywanie tych trudnych terenów wymagało od osadników siły charakteru i woli współdziałania. To była dobra szkoła tolerancji. Tolerancja stała się ważną cechą tak ukształtowanego w XIV-XVI w. społeczeństwa. Z aprobatą przyjmowano więc osadzenie się Żydów o odmiennej religii i obyczajach, ale potrzebnych umiejętnościach rzemieślniczych i handlowych. Również Tatarów – muzułmanów wynagrodzonych ziemią za zasługi wojenne dla Rzeczypospolitej. Z tolerancją akceptowano wędrownych Romów, którzy w końcu znaleźli tu swoje mieszkanie. Przyjęto też gościnnie staroobrzędowców – Rosjan prześladowanych w swojej ojczyźnie za wiarę. Dla dopełnienia mozaiki ludnościowej dodać trzeba Rosjan, którzy w okresie rozbiorów Polski od końca XVIII w. do 1918 roku zasiedlali te tereny pełniąc różne funkcje z ramienia carskiej władzy i tu pozostali na stałe. W XIX wieku licznie pojawili się niemieccy robotnicy i przemysłowcy organizujący tu przemysł tekstylny. Hrabia Ludwik Michał Pac na początku XIX wieku sprowadził do swych włości w północnej części województwa Szkotów w celu unowocześnienia rolnictwa i hodowli. Założyli oni kilka wsi, w tym wieś Szkocja Rozmaitość gminie Raczki.

Rozmaitość etniczną, narodową dopełnił też podział społeczny. Prosty lud – chłopstwo sąsiadowało tu z niewiele bogatszą szlachtą zagrodową i możnymi właścicielami latyfundiów. Katolicy, prawosławni, protestanci, żydzi, muzułmanie, staroobrzędowcy tworzyli barwną mieszkankę religii i obyczajów. Zaznaczało się to w sposób widoczny w krajobrazie w postaci różnorodnych architektonicznie świątyń i cmentarzy. Różnojęzyczny gwar zainspirował tu, w Białymstoku, Ludwika Zamenhafa do stworzenia języka porozumienia – esperanto.

Kultura nie zna granic, pomiędzy zamieszkującymi województwo podlaskie społecznościami istniała więc naturalna wymiana faktów kulturowych. II wojna światowa spowodowała, że nie ma tu dzisiaj społeczności żydowskiej. Jednak nasi garncarze – przedstawiciele ginącego zawodu – w „repertuarze” wytwarzanych form mają pękaty garnek z pokrywą zwany szabasówką, przeznaczony do przechowywania w nim gorących potraw na święto żydowskie – szabas. Barwne pisanki batikowe o wzorze nanoszonym szpilką, przypisywane tradycji litewskiej, są dziś powszechne na całym terenie województwa, bo zachwycają swym pięknem. Linearne wzory pisakowe związane z tradycją słowiańską trwają jeszcze w rejonie nadbużańskim. Hafty wytykane przez deskę lub wyszywane, czarno-czerwone albo niebiesko-czerwone, zdobiące obrzędowe ręczniki lub koszule, przypisywane białoruskiej i ukraińskiej tradycji ludowej, spotkać można także na Bałkanach, a nawet w Grecji i Turcji.

Wielonicielnicowe tkaniny kostkowe występują na całym terenie województwa, a także łączą nas z terenami wokół Morza Bałtyckiego. Subtelnością wzorów i delikatnością zestawień szarego i białego lnu wyróżniają się może tylko tkaniny litewskie. W wyrazistej kulturze ludowej mazowieckich Kurpiów odnotować warto taniec „olender”. Jego nazwę łatwo wyprowadzić od Holendrów – może od szukających w Polsce tolerancji dla prześladowanej w Niderlandach idei mennoitów. Zakładali oni osady już w XVI w. u ujścia Wisły, w okolicach Elbląga, na Żuławach, pracowali w Prusach na Mazurach. Ich styk z Kurpiami był więc możliwy. Wzajemny szacunek dla różnic religijnych i obyczajowych wyrażał się także we wspólnym obchodzeniu świąt (częste we wsiach katolików i prawosławnych) lub wstrzymywania się od bardziej widocznych prac mogących zakłócić święta sąsiadów. Polityczny akt Unii Polsko-Litewskiej tworzący podstawę Rzeczypospolitej Obojga Narodów miał zatem podbudowę szlacheckiej tradycji koegzystencji. Taka postawa obowiązywała przez wieki kształtowania się tutejszego społeczeństwa. Nie oznacza to, że nie dochodziło sporadycznie do spięć i konfliktów, przeważała jednak otwartość i racjonalizm. Te cechy można uznać za podlaską tradycję.

*Zygmunt Ciesielski*